

POSTANOWIENIE

Dnia 14 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 14 marca 2019 r.,
na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

sprawy **A. M.**

skazanego z art. 56 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o przeciwdziałaniu
narkomanii w zw. z art. 12 k.k.,

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Okręgowego w P.

z dnia 13 września 2018 r., sygn. akt IV Ka [...],

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w P.

z dnia 30 kwietnia 2018r., sygn. akt II K [...],

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

A. M. został oskarżony o to, że w nieustalonym bliżej okresie czasu od 2010 roku do początku 2013 roku w P. i C. w województwie [...], w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, brał udział w obrocie znaczną ilością substancji psychotropowej w postaci amfetaminy w ilości co najmniej 4 kg 900 gramów o wartości co najmniej 50000 zł, oraz środka odurzającego w postaci marihuany w ilości co najmniej 500 gramów o wartości nie mniejszej niż 8500 zł i kokainy o ilości 4 gramów o wartości 800 zł, w tym:

1. w okresie od 2010 roku do początku 2013 roku brał udział w obrocie substancją psychotropową w postaci amfetaminy w ilości co najmniej 4 kg o wartości co najmniej 40000 zł, środkiem odurzającym w postaci marihuany w ilości co najmniej 500 gramów o wartości co najmniej 8500 zł, a także kokainą w ilości 4 gramów o wartości 800 zł. w ten sposób, że nabył je w kilku transzach od P. W., w tym 2 kg amfetaminy za pośrednictwem S. K.;
 2. w okresie od końca 2012 roku do początku 2013 roku brał udział w obrocie substancją psychotropową w postaci amfetaminy o ilości co najmniej 900 gramów o wartości 10000 zł. w ten sposób, że nabył ją w trzech transzach od S. K.
- tj. o przestępstwo z art. 56 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w związku z art. 12 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w P. z dnia 30 kwietnia 2018r., sygn. akt II K [...], oskarżonego A. M. uznano za winnego zarzucanego mu przestępstwa z art. 56 ust. 3 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii w związku z art. 12 k.k. i za to wymierzono mu karę 3 (trzech) lat pozbawienia wolności i karę grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych po 50 (pięćdziesiąt) zł. każda zaś na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności zaliczono okres jego zatrzymania oraz na podstawie art. 45 § 1 k.k. przepadek na rzecz Skarbu Państwa korzyści majątkowej uzyskanej z przestępstwa w wysokości 59.300 zł.

Od tego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego zaskarżając to orzeczenie w całości i stawiając zarzuty naruszenia art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów w postaci zeznań świadków S. K., P. W. i M. K.. Zarzucił także rażącą niewspółmierność kary wymierzonej oskarżonemu.

Wyrokiem z dnia 13 września 2018r., sygn. akt IV Ka [...] Sąd Okręgowy w P. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Od powyższego wyroku kasację wywiódł obrońca A. M., zarzucając mające wpływ na treść orzeczenia rażące naruszenie przepisów prawa procesowego, tj. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. poprzez brak

szczegółowego odniesienia się do przedstawionych w apelacji zarzutów, w tym rażącego naruszenia art. 7 k.p.k.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym, co musiało skutkować jej oddaleniem, na posiedzeniu, w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Przypomnieć wypada, co chyba uszło uwagi obrońcy skazanego, że polski model postępowania karnego jest modelem opartym na regule dwuinstancyjności. To oznacza, że sfera oceny dowodów i poczynionych na jej podstawie ustaleń faktycznych jest zastrzeżona co do istoty dla sądów instancyjnych zatem w postępowaniu przed nimi należy dochodzić racji oskarżonego w tym zakresie. Stąd, podstawy dla wniesienia kasacji, jako że jest to nadzwyczajny środek zaskarżenia, są istotnie ograniczone. Jej celem jest bowiem jedynie wyeliminowanie z obrotu prawnego orzeczeń dotkniętych poważnymi wadami w postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innych rażących naruszeń prawa **o podobnej randze**. Wobec tego, w toku postępowania kasacyjnego nie dokonuje się kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów i nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych. Treść art. 523 § 1 k.p.k. wyklucza możliwość formułowania w kasacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych nawet wtedy, gdy w wyniku instrumentalnego zabiegu autora kasacji, zmierzającego do ominięcia tego ustawowego ograniczenia – przyjmuje on postać (pozornie) zarzutu rażącego naruszenia prawa. Na gruncie przedmiotowej sprawy, trafnie zauważa prokurator w odpowiedzi na kasację, że tak naprawdę jej Autor, podnosząc bliźniaczo uzasadnione zarzuty jak w apelacji, w istocie domaga się ponownej kontroli instancyjnej, pozornie tylko odwołując się do obrazy przepisów określających zasady kontroli odwoławczej. Rzeczywiście w kasacji nie można podnosić zarzutów typowych dla postępowania apelacyjnego. Wyjątkiem jest sytuacja, gdy w toku postępowania odwoławczego dojdzie do tzw. efektu przeniesienia, czyli „zaabsorbowania” do orzeczenia sądu odwoławczego uchybień popełnionych przez sąd pierwszej instancji, ale wtedy na autorze kasacji spoczywa obowiązek wyraźnego punktowego ukierunkowania podniesionych w tymże środku

zarzutów na to stadium procedowania odwoławczego, w którym doszło do „zaabsorbowania” owych uchybień. W tej sprawie tak nie jest. Analiza podniesionego przez skarżącego zarzutu kasacyjnego pozwala na stwierdzenie, że głównym jego celem jest podważenie ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji i zaaprobowanych w całej rozciągłości przez Sąd odwoławczy. Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku przekonuje bowiem o przeprowadzeniu kontroli odwoławczej, przy respektowaniu dyspozycji art. 457 § 3 k.p.k. Sąd odwoławczy odniósł się bowiem wprost do wszystkich sformułowanych w apelacji zarzutów, dokonując ich rzetelnej oceny. Przede wszystkim wskazał powody, dla których podzielił pogląd prezentowany przez Sąd *meriti*, odnośnie do oceny zeznań S. K., P. W. i M. K., wiążąc je także z zeznaniami świadków. Sąd odwoławczy zasadnie podkreślił, że ww. osoby w toku składania oświadczeń procesowych obciążających A. M. albo same były jednocześnie podejrzanymi, albo już zostały skazane, a zatem trudno zasadnie twierdzić, iż miały one jakikolwiek interes w jego bezpodstawnym obciążaniu. Należy też podzielić pogląd prezentowany przez prokuratora w odpowiedzi na kasację, iż dla oceny wiarygodności wymienionych wyżej osób nie bez znaczenia pozostaje fakt, że zarówno w toku niniejszego postępowania, jak i w toku postępowań, w których występowali jako podejrzeni nie negowali oni swojego udziału w procederze handlu narkotykami, a zatem nie doszło do sytuacji, w której ww. osoby obciążały skazanego celem uniknięcia własnej odpowiedzialności karnej. Nie uszła też uwadze Sądu odwoławczego, tak bardzo podkreślana w apelacji, pewna „ewolucyjność” zeznań tych świadków, przy swobodnym wskazaniu, że nie prowadzi to do podważenia ich wiarygodności, zwłaszcza, iż nie stanowią one bynajmniej jedynych dowodów popełnienia przez A. M. zarzucanego mu przestępstwa (chodzi o dowody z zeznań świadków pośrednio na jego sprawstwo wskazujących). Sąd ten odniósł się także do podnoszonej przez skarżącego kwestii zasad oceny dowodu z pomówienia wypracowanych w orzecznictwie zasadnie wskazując, że bynajmniej nie wynika z nich, że taki dowód należy z góry klasyfikować, jako dowód niepełnowartościowy, ma on bowiem z punktu widzenia formalnego taką samą wartość jak każdy inny dowód w postępowaniu karnym. Podlega jedynie szczególnie rygorystycznym ocenom w ramach art. 7 k.p.k., celem

ustalenia czy nie nosi cech bezpodstawnego obciążenia oskarżonego czymś, za co nie ponosi on odpowiedzialności zaś zarzutu nie spełnienia tego postulaty nie da się skutecznie orzekającym w sprawie sądom postawić. Odmienna ocena zebranego w sprawie materiału dowodowego forsowana przez skarżącego nie jest podstawą do sformułowania skutecznego zarzutu kasacyjnego, bowiem, w ocenie Sądu Najwyższego, nie wskazał on na okoliczności w sposób oczywisty obrazujące rażące dowolności w ocenie materiału dowodowego, zaabsorbowane w swym orzeczeniu przez sąd odwoławczy. W szczególności warte powtórzenia jest, że oskarżonego obciążają w istocie konsekwentnie aż trzy osoby, bynajmniej nie kwestionujące własnej odpowiedzialności i niezwykle trudno byłoby wyjaśnić, dlaczego miałyby to czynić, i to bezpodstawnie (na co zasadnie zwrócił uwagę sąd odwoławczy na str. 2 swego uzasadnienia). Podjęta przez obrońcę oskarżonego próba tłumaczenia motywów takiego działania ich interesem procesowym ma charakter spekulatywny i została, w ramach swobodnego uznania sędziowskiego, przez sąd odwoławczy uznana za dalece nieprzekonującą. Sygnalizowane w kasacji rażące naruszenie prawa oskarżonego do obrony mające wyrażać się w opisie czynu mu przypisanego poprzez objęcie przestępnym działaniem oskarżonego prawie trzyletniego okresu czasu, przy braku wskazania na konkretne okoliczności i czas dokonania poszczególnych transakcji narkotykowych nie zasługuje na większą uwagę. Wszak w opisie przypisanego oskarżonemu przestępstwa, ujęto ustalenie, że przestępne działania następowały w krótkim po sobie czasie i ze z góry podjętym zamiarem, a zatem trwałe. To, że dowody zebrane w sprawie nie pozwalają na ustalenie dokładnych dat i szczegółów okoliczności poszczególnych zdarzeń związanych z obrotem narkotykami, nie stanowi o ograniczeniu prawa do obrony oskarżonego, skoro nie wskazuje on w swych wyjaśnieniach na żadne okoliczności faktyczne wykluczające możliwość popełnienia przez niego w przypisanym okresie zarzuconych mu działań. Natomiast rzeczywiście, Sąd odwoławczy nie poświęcił zbyt wiele uwagi rozważaniom obrońcy oskarżonego, powielanym także w kasacji, mających – jego zdaniem - wskazywać na możliwość wpływania, a właściwie manipulowania zeznaniami świadków z intencją tworzenia dowodów bezzasadnie obciążających oskarżonego. Nie stanowi to jednak istotnej wady kontroli

odwoławczej, jeśli zważyć, że obrońca nie przedstawia dla uzasadnienia swoich twierdzeń oczywistych dowodów, prowadząc w istocie swobodne dywagacje wskazujące jedynie – jak twierdzi sam – tylko na możliwość dokonywania tego rodzaju manipulacji. Póki co zatem, te rozważania nie mają w sprawie znaczenia, zresztą zdają się wskazywać na możliwość popełnienia przestępstwa przez organa ścigania w związku z prowadzonym postępowaniem, zatem w razie, gdyby udało się doprowadzić do procesowego wykazania tego rodzaju okoliczności, to mogą mieć one znaczenie, ale dopiero w ewentualnym postępowaniu wznowieniowym.

Mając to wszystko na względzie Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu, przy obciążeniu skazanego kosztami postępowania kasacyjnego kierując się przepisami art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.